

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPO-DARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Filipa i Jakóba.

Jutro: Zygmunta.

Pojutrze: Znalezienie św. Krzyża

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 4 32 zach 7 23
Jutro: » » 4 30 » 7 25
Pojutrze: » 4 28 » 7 27

Dar narodowy Trzeciego Maja!

Trzeci to już rok, gdy zwracamy się z gorącą prośbą do społeczeństwa polskiego naszej dzielnicy, aby za wzorem rodaków naszych w Królestwie i Galicyi, złożyć zechciało w wiekopomną rocznicę Trzeciego Maja składki na cele oświaty naszego ludu.

W obecnej dobie, po wprowadzeniu w życie ustawy językowej, mniej niż kiedykolwiek wskazanym jest tłumaczenie potrzeby rozległej i wydajnej pracy oświatowej. Wiemy dobrze, że z trzech dziedzin naszego życia zbiorowego — politycznej, gospodarczej i oświatowej — ta ostatnia jest naszą najbliższą stroną.

Pod tym względem też grozi nam największe niebezpieczeństwo. Uprzypomnijmy sobie tylko, w jubileuszowym roku Juliusza Słowackiego, nasze położenie obecne, warunki szkolne, wychowawcze i oświatowe, w jakich żyjemy, a przyznamy szczerze, że brak nam dzisiaj jeszcze dużo światła, dużo kultury, aby wieść życie samodzielnego, indywidualnie rozwijającego się narodu.

Czyż wobec tego jeszcze dowodzić trzeba, że najlepiej uczy społeczeństwo polskie rocznicę narodowego święta Trzeciego Maja, składając datki groszowe na cele wydziału oświatowego »Straży«?

Prosimy o nie gorąco w imię łaknącego ludu, w imię zachowania i rozszerzenia oświaty narodowej, w imię kresów naszych wystawionych na najcięższe ataki wrogów polskości.

Zarząd Straży:

Józef Kościelnski. Felicyan Niegolewski.

Wydział oświatowy Straży:

Bernard Chrzanowski. Marjan Seyda.

Datki prosimy przysyłać do pism polskich lub do biura Straży.

Ojciec św. o miłości ojczyzny.

My Polacy nigdy nie uznawaliśmy zasady, krócej zazwyczaj holdują Niemcy: »gdzie mi dobrze, tam moja ojczyzna«. Stwierdziliśmy to w wiekowej przeszłości niewoli. Rozproszeni po całym świecie, zabierali Polacy po powstaniach, tak samo i żołnierze polscy za Napoleona Wielkiego, ziemię ojczystą w woreczku, by chociaż oczy nią przysypać, gdy w obcej ziemi na spokój ułożyć się będą musieli wieczny. Znosiliśmy wiekowe prześladowania, chociaż mogło nam być dobrze i błogo, gdybyśmy się byli wynarodowili, czy to zruszczyli, czy też zniemczyli. A gdy gromy w nas były, gdy prześladowania nas stawały się coraz większe, w wierze naszej katolickiej znajdowaliśmy siłę i moc, otuchę i pokrzepienie i cierpliwość. I może też ta wiekowa niewola, może to morze łez, wylanych przez polskie matki, żony i dzieci, może te trupy, wiszące na szubienicach i te ofiary, stojące z zimnym spokojem przed lufami karabinów za to, że Polskę całą kochali duszą, może one sprawiły, że nic z wiary gorącej naszych przodków, z naszego przywiązania do katolicyzmu nie tylko żeśmy nie uronili,

lecz przeciwnie, żeśmy tę wiarę, to przywiązanie do niej pogłębili. To też dziś dwie przyświecają nam pochodnie wśród mroków naszego narodowego życia: miłość do rodzinnej ziemi i przywiązanie gorące do wiary naszej.

Te dwie właściwości naszego charakteru tak się w sercach i duszy naszej zrosły, że my Polacy ich już rozdzielić nie umiemy. Dopókiśmy Polakami, dopóty jesteśmy katolikami, dopóki katolikami, dopóty Polakami. Ale niech tylko jaki Polak zatraci swą wiarę rzymsko-katolicką, wnet zatraci i swą narodowość; nie zatraci swą narodowość, to się też wnet złutrzy. Dzieje naszej wiekowej niewoli aż nazbyt dobrze tę prawdę potwierdzają.

Tymczasem wrogowie katolicyzmu, zazwyczaj ludzie, w których sercach wszelkie przywiązanie do wiary, czy to katolickiej, czy też jakiej innej, zagasło, twierdzą, że katolicyzm jest wrogiem miłości ojczyzny. Ze takie twierdzenie jest fałszem, to już na naszych widzimy dziejach. I Ojciec św. zaprzeczył temu stanowczo przy sposobności przyjmowania pielgrzymki francuskiej, dziękującej mu za ogłoszenie Dziewicy Orleańskiej Błogosławioną.

Ojciec św. powiedział do owej pielgrzymki te złote słowa:

»Gdyby katolicyzm był wrogiem ojczyzny, nie mógłby żadną miarą być religią Boską. Ojczyzna zasługuje nie tylko na miłość, ale na zapal dla niej. Przecież na myśl o jej nazwie drży nam serce z wzruszenia i wstrząsa naszem jestestwem do głębi; wszak to ziemia, gdzie stała nasza kołyska, a z którą złączeni jesteśmy węzłami rodziny i wspólnością zapatrywań i myśli i przekazywanych nam zwyczajów i obyczajów. Ta miłość do ojczystej gleby i te braterskie węzły miłości ojczyzny są wprawdzie wspólnym odziedziczonym skarbem wszelkich narodów, lecz tam kwitną i rozrastają się silniej i potężniej, gdzie ziemską ojczyznę nierozwalnie związaną jest z tą drugą, która nieznana różnic językowych ani zapór gór ni mórz, a która obejmuje świat widzialny i niewidzialny — tą jest Kościół katolicki.«

Na potwierdzenie swych słów, niejako aby okazać, jak świętą jest miłość ojczyzny, pochwylił Ojciec św., gdy go niesiono koło pielgrzymów z dycezyji orleańskiej, trójkolorowy sztandar francuski (niebiesko-biało-czerwonny), który się przed nim pochylił i ucałował go. Wzruszenie głębokie i zapal gorący ogarnął wszystkich obecnych na widok ten.

Jakżeż silnie te złote słowa Ojca św. przemawiają do serc nasch polskich! Lecz równocześnie jakież ból ścisła serca nasze. Wszakże myśmy przez wszystkich opuszczeni, wystawieni na najgorsze prześladowania, na jakie naród wystawić można. Pozostała nam tylko miłość naszej Ojczyzny, pozostało nam tylko przywiązanie do Kościoła katolickiego. Jak Kościół tak i Ojczyznę podnosi Ojciec św. do świętości, a tymczasem na naszej polskiej ziemi iluż obcych księży depce naszą narodowość, nasze przywiązanie i naszą miłość Ojczyzny, iluż księży wyteżą wszystkie swe siły, by

w parafianach swoich wyziebić przywiązanie do polskości, by ich zgermanizować. Lecz czyż inaczej może być w państwie, które nie umie się zdobyć na przyznanie prawa bytu i życia obcym narodom? Czyż może inaczej być w państwie, w którym przedewszystkiem panuje hakatyzm, »pisze wobec tego »Gaz. Grudz.«

Oby i do tych księży, którzy przenoszą łaskę rządową na miłość bliźniego, dotarły słowa Ojca św. Piusa X. oby ich nawrócił z tej błędnej drogi, po której dążą. Nie mówimy o rządzie pruskim, który również sławi miłość ojczyzny, ale tylko wtedy, gdy o Niemcy i Niemców chodzi. Wszelkimi ustawami prawami i rozporządzeniami przeciwpolskimi dowiódł on, że nam nie pozwala na miłość naszej Ojczyzny, którą tylko może być Polska. Gdyby on pojmował, że każdy naród — a za taki nas przecie uważa ma prawo do miłości ojczyzny, nie szedłby za głosem tych pruskich polakożerców którzy wskazując na nas, wołają do niego: »ukrzyżuj ich«!

Tam silniej wryć powinniśmy słowa Ojca św. w sercach naszych. A gdy będziemy miłość Ojczyzny umieli rozpalic już w sercach dzieci naszej, gdy ona wspólnie z przywiązaniem do wiary naszej będzie przyszłe pokolenia prowadziła przez burze życia, wtenczas nie zginie nasz naród, bo zginąć zaden nie może, w którego sercach pali się święty ogień miłości Ojczyzny.

Sułtan złożony z tronu!

Sprawdziło się obecnie to, co od kilku już dni przepowiadano. We wtorek o godz. pół do 3 po południu oznajmiło 101 strażników armatnich z koszar Tofane złożenie z tronu sułtana Abdula Hamida. Następcą jego mianowany został książę Reszad Efendi, który też natychmiast objął rządy jako Mahomet V.

Na podstawie uchwały zgromadzenia narodowego wydał szejk ul Islam (najwyższy duchowny turecki) na sułtana wyrok śmierci.

W Konstantynopolu obecnie masowe aresztowania na porządku dziennym. Uwięziono pierwszych dygnitarzy sułtańskich, a kilku z nich popełniło samobójstwo z obawy przed karą. Podobno aresztowano ogółem 4 tysiące osób podejrzanych o wywołanie buntu. Wina sułtana nie ulego żadnej wątpliwości. Przy wielu aresztowanych znaleziono wielkie sumy i papiery kompromitujące. Jeden z aresztowanych policjantów miał przy sobie 15 tysięcy m. gotówki. Chciano podobno przekupić armię młodoturcką, choćby za najwyższą cenę. Młodoturcy postanowili surowem ukaraniem więźniów dać odstrasżający przykład.

Wątpliwem jest, czy sułtan znajduje się jeszcze w pałacu, prawdopodobnie uciekł on po rozbrojeniu swojej ostatniej straży przybocznej. Torpedowiec turecki daremnie ścigał jakiś parowiec, który z wielką szybkością zbiegał ku portowi rosyjskiemu. Mówią, że na pokładzie parowca znajdował się sułtan lub jeden z jego synów.

Cała załoga Konstantynopola jest rozbrojona. Koszary buntowników zostaną zrównane z ziemią. W stolicy pozostanie tylko 600 żandarmów. Reszta wojska młoootureckiego rozmieszczoną zostanie na przedmieściach. Były wielki wezyr Milmi basza i minister wojny Riza basza przepadli bez żadnego śladu.

W poniedziałek odbył się pogrzeb żołnierzy młoootureckich, poległych podczas ostatnich walk. Pogrzeb ten był wspaniałą demonstracją przeciw sultanowi.

Wedle ostatnich wiadomości został był sultan Abdul Hamid w środę w nocy o godzinie 2giej wywieziony na wygnanie do Salonik. Wywieziono go tam pociągiem dworskim razem z synami i damami z haremu.

Co tam słycać w świecie?

— W parlamencie niemieckim podczas obrad nad zmianą ustaw karnych przemawiał pomiędzy innymi w sobotę poseł pan dr. Wł. Seyda. Projekt rządowy dotyczy zmniejszenia kar za zakłócenie spokoju domowego, za drobne kradzieże i sprzeniewierzenie, podwyższa natomiast kary za dręczenie zwierząt i za poniewieranie dzieci. W parlamencie głównie zwalczano projektowane paragrafy, dotyczące procesów o obrazę. Większość posłów, a także poseł dr. Seyda nie zgadzali się na to. Projekt odesłano komisji do rozpatrzenia. — W poniedziałek rozpoczęto powtórne obrady nad projektem, dotyczącym zmiany ordynacji procesów cywilnych. W projekcie tym domaga się rząd, aby sądy okręgowe zajmować się mogły także sprawami, dochodzącymi do 800 mk. Komisja stawiała wniosek o podwyższenie z 300 na 600 mk. Przeciwno temu oświadczyli się Polacy, socjaliści i część postępców. W imieniu Koła Polskiego przemawiał poseł nasz adwokat p. dr. Z. Dziembowski.

W sejmie pruskim przy obradach nad etatem ministerstwa pruskiego oświecenia przemawiał poseł nasz ks. prałat dr. Jazdzewski. Na wstępie poruszył sprawę obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego i zapytał, jak się ma ta sprawa. Dalej uzalał się mówca, że utrudnia się zako-

LEKARZ OBLAKANYCH.

323) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Mówiąc to Klaudyusz Marteau, podał Grzegorzowi papier, napisany przez Laurenta.

— Widocznie chciał się pozbyć ciebie — rzekł młody doktor, rzuciwszy spojrzenie na depezę. — Od już dawna Leclere podejrywał, że posiadasz tajemnicę jego zbrodni?

— E! — wykrzyknął Klaudyusz — on nie wie nic stanowczego i to właśnie daje mi nad nim przewagę. Nie bardzo grzecznie postąpiłem z Kamerdynerem ale zapobiegłem skutecznie, ażeby nie doniósł o mnie swemu panu.

I marynarz w krótkości opowiedział, co się stało w Mantes, za co naturalnie uzyskał zasłużoną pochwałę.

— Mówiliśmy o innej zbrodni, popełnionej przez Leclera, — odezwał się Grzegorz.

— O kilku innych może — odpowiedział marynarz. — Poczekajmy, a wszystko wyjdzie pomalą na jaw! Teraz zajmijmy się rzeczą pilniejszą, przygotuj się pan oto, panie Vernier, do schwycenia truciciela z trucizną w ręku. Tym sposobem oszczędzi mu się przykrości wypierania.

— Fabrycyusz mordercą mojej matki! — szepnęła boleśnie Edna. — Boże, jak pomysle, że podobny nędznik kochanym jest przez Paulę.

Grzegorz, posłyszawszy to, zatrzęsł się i pobladł śmiertelnie.

— Paula! — powtórzył — to prawda! Panna Baltus kocha tego nikczemnika, ufa mu ślepo. W tej chwili w Melun sam na

nom osiedlanie i że dzieci polskie w szkołach ludowych nie uczą się języka polskiego. Dyrektorzy ministerjalni odpowiedzieli, że rokowania z rządem i Stolicą Apostolską w sprawie obsadzenia arcybiskupstwa jeszcze nie są ukończone, a języka polskiego obok niemieckiego w szkołach zaprowadzić nie można, bo na to system szkolny nie pozwala, gdyż szkoła ma głównie wychować dzieci na dobrych obywateli pruskich.

— Cesarzowicza niemieckiego spotkał w Bukareszcie, gdy jechał automobilem ulicą w towarzystwie króla rumuńskiego, ciekawy wypadek. Oto szalencie jakiś śmiął na niego książką i trafił go w głowę. Napastnika natychmiast przyaresztowano. Jest nim niejaki Faustner, widocznie Niemiec, bo sam zeznaje, że z Niemiec pochodzi. Poślą go prawdopodobnie do lecznicy dla waryatów, ażeby się wpieryw przekonać, czy jest rzeczywiście waryatem, i jako taki nie wiedział, co czyni, albo czy działał z rozmysłem.

— W celu przyspieszenia pracy komisji finansowej parlamentu uchwalono na piątkowym posiedzeniu konwentu seniorów nie odbywać posiedzeń plenarnych parlamentu w piątki, soboty i poniedziałki każdego tygodnia, počawszy od piątku, dopóki komisja nie załatwi się z najważniejszymi częściami reformy finansowej.

— 800 milionów pożyczki. Urząd skarbowy Rzeszy i urząd finansów pruskich uchwały na wspólnym posiedzeniu razem z konsorcjum bankierów emisję 320 milionów pożyczki Rzeszy i 480 milionów pruskich konsoli w połowie po 3 i pół proc., w połowie po 4 proc.

— **Bułgaria.** Uznanie niezależności Bułgarii przez trójprzymierze. Wczoraj przybyli przedstawiciele Niemiec, Austrii i Włoch do bułgarskiego ministra spraw zewnętrzn. i złożyli urzędową deklarację uznającą niezależność Bułgarii. Z tego powodu zamieszcza wiedeński »Fremdenblatte« artykuł w którym podnosi jednolitość postępowania mocarstw trójprzymierza na Bałkanach. Niezależność Bułgarii uznana więc została już przez wszystkie państwa.

sam się z nią znajduje... Doprawdy, obawiam się!

— Potrzeba ją uprzedzić koniecznie — wtrąciła żywo Edna.

— Naturalnie; pociąg do Fontaineblau przechodzi o dziesiątej minut dwadzieścia pięć. Można być w Melun o jedenastej minut czterdzieści, a w willi Baltus o północy. Poślę starą Magdalene, wierną gospodynią moją. Panie Schultz, bądź pan łaskaw powiedzieć jej, aby się zabrała i kaź zaprząd do powoziku.

Doktor pomocnik wyszedł zaraz.
— Tylko ostrożnie, moje dziecko — rzekł profesor — jeżeli Leclere znajduje się w willi Baltus, to naturalnie zobaczy twoją gospodynią, którą zna. Potrzeba urządzić w ten sposób, aby obecność tej kobiety nie wzbudziła w nim żadnego podejrzenia...

— Słusznie, kochany profesorze. Cóż kazać powiedzieć panie Baltus?

— Ze rozum Joanny zaczyna przebudzać się, że chwilami pamięć powraca. Truciciel, obawiając się wyzdrowienia swojej cfiary, pospieszy dokończyć dzieła.

— Do pioruna! — wykrzyknął Klaudyusz. — To, co się nazywa wyśmienicie wymyślone!

A po cichu dodał:
— Nie na zarty przebiegły stary!...

— Masz najzupełniejszą rację, kochany profesorze — oświadczył Grzegorz — uczynię tak jak mówisz i zaraz napiszę słów kilka.

Usiadł przy biurku, wziął czwartkę papieru i skreślił następujące słowa:

»Kochana panno Paulo!
Pan Bóg skoro zechce robi cuda. Dał nam tego dowody, zsyłając na panią Delariviere błyski rozumu. Zdaje się sobie przy-

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Nowo obrany biskup naszej dyecezyi, ks. prof. dr. Bludau, otrzymał w poniedziałek pismo papieskie z jego nominacją. Po przygotowaniu się w ciszy w klasztorze Kapucynów, wyjechał w środę do swej rodzinnej dyecezyi warmińskiej.

Chelmińska dyecezya. Do lokalnego wikaryatu w Wiśniewce w pow. złotowskim, ustanowionego pod dniem 29go marca b. r. przyłączono prócz Wiśniewki samej Nową Wiśniewkę, Karłowo (Karlsdorf) Łąki, Potufice, Nowe Potulice, Prochy i Królewska wieś aż do zboru protestanckiego.

Monachium. Sędziwy arcybiskup Stein, ruszony paralizem, leży ciężko chory i opatrzony został Sakramentami świętymi.

Monaster. Potwierdza się podana przez nas wiadomość, że ks. dr. Maks Meinerz, młody profesor przy Lyceum Hosianum w Brunsberdze, powołany został jako profesor egzegiezy Nowego Testamentu przy tutejszym uniwersytecie w miejsce obranego biskupem ks. dr. Augustyna Bludau. Urodził się w Brunsberdze r. 1880 jako syn dyrektora gimnazjalnego, który później został dyrektorem w Poznaniu a w końcu radcą ministeryalnym.

Na maj i czerwiec

można teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach zapisywać. Przedpłata wynosi na te dwa miesiące **67 fen.** a z odnośzeniem w dom przez listowego **84 fen.**

Usilnie tedy wszystkich Cytelników naszych prosimy, aby przy każdej okazji starali się powiększyć grono naszych abonentów, gdyż tylko wytrwałość przyniesie może pożądane owoce.

Do dzieła więc, Bracia Rodacy! Agitujcie bezustannie za waszą »Gazetą«!

Rodzice polscy! Uczycie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

pominać. Wymawia pewne nazwiska, o których, jak się zdawało zapomniła zupełnie... Może tej nocy przypomni sobie wszystko. Może jutro wszystko wypowie. Proszę panią przybywaj jak najprędzej. Potrzebna nam pani bardzo... Edna ścisła panią. Ja pokornie ściele się do jej nówek.

Grzegorz Vernier.
Młody człowiek głośno przeczytał ten list, włożył go w kopertę i zapieczętował. Stara gospodyni weszła do gabinetu przed chwilą i była obecną przy czytaniu.

— Magdaleno — powtórzył do niej Grzegorz — słyszałaś?

— Słyszałam, panie doktorze.
— A więc bierz list, jedź natychmiast do Melun i oddaj go do własnych rąk panny Baltus.

Ukloniła się i wyszła.
Grzegorz wziął obie ręce Klaudyusza i szczerz je uściskał.

— Oddałeś nam wielką przysługę, dzielny przyjacielu, takiej przysługi niczem się nie da wynagrodzić. Może jednakże znajdziemy później sposobność okazania ci do wodu naszej wdzięczności.

— Pan mi nic nie winien, panie doktorze, nie mam prawa nawet do wdzięczności pańskiej, — odrzekł marynarz — spełniłem tylko swój obowiązek, a spełniłem go, przysięgam panu, z największą przyjemnością.

I Klaudyusz Marteau, pożegnawszy się z wszystkimi, powrócił do czekającego nań stangreta przy rogu ulicy Raffet.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— **Biuro „Straży“ w Poznaniu** przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.

Dr. Tadeusz Jaworski.
Biuro „Straży“.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 30-go kwietnia 1909.

— Oświata i praca narody z bogactw. Pamiętajmy o tem, że człowiek zajęty całodzienną, ciężką pracą, powinien poza nią znaleźć czas na przyswajanie sobie oświaty. Najwygodniejszą dla niego drogą do oświaty jest pisana przystępnie gazeta polska. Rodacy! Przynajmniej się do szerzenia oświaty przez zjednywanie „Gazecie Olsztyńskiej” nowych abonentów na maj i czerwiec!

— Nadsekreterarz i tłumacz przy sądzie nadziemiańskim p. Hinz przeniesiony z dn. 1 lipca jako rewizor rachunkowy przy sądzie ziemiańskim w Elku.

— Z powiatu. Nadleśniczy p. Zuckschwerdt w Purdzie objął znowu swój urząd jako amtowny.

— Mularze i robotnicy budowlani, zatrudnieni przy budowie nowych koszar przy ulicy Wadęskiej, zaprzestali w środę pracy, ponieważ budowniczy p. Pfeiffer wzbrania się płacić wedle przyobiecanej taryfy.

— W Jakóbowie wybudowana zostanie nowa restauracja leśna kosztem 150,000 m.

— Listowy p. Armbrust nabył posiadłość od p. Loberta w ulicy Wadęskiej.

— Losy do 5. klasy król. pruskiej loteryi państwowej odnowić należy najpóźniej do 3 maja wieczorem o 8mej.

— Targi na 3-letnie, wyjątkowo także 4-letnie remonty wojskowe odbędą się: 12 maja rano o 8mej w Elku, 19 maja po poł. o 1-szej w Zadzorku, 21 maja rano o 8 w Biskupcu, 10 sierpnia przed poł. o 11-tej w Miłomłynnie.

— Sprzedaż osucia i odpadków na tułajszym urzędzie prowiantowym odbędzie się we wtorek d. 4 maja przed południem o 10-tej.

— Oglądanie mieszkania. Jeżeli komornik czyli lokator wypowie sam albo mu wypowie gospodarz mieszkanie, to wtedy ma gospodarz już prawo, a lokator musi pozwolić, że to mieszkanie będzie pokazywane tym, którzyby pragnęli je wynająć. Chodzi tylko o to, w którym czasie wolno takie mieszkanie, zajmowane jeszcze przez starego lokatora, zwiedzić i obejrzeć. Z tego powodu powstały już spory pomiędzy gospodarzami a lokatorami, zwłaszcza jeżeli stosunek między nimi nie był dobry. Gospodarze tedy dobrze zrobią, gdy w kontrakcie wynajmu zaznaczą także warunek, odnoszący się do okazywania mieszkania wypowiedzianego nowym lokatorom. Jeżeli piśmiennego lub ustnego kontraktu takiego nie ma, to według ożeczenia najwyższego sądu pruskiego (kamergerychtu) wolno oglądać wypowiedziane mieszkanie tylko w czasie od godz. 10 przed poł. do godziny 1 po południu i od godz. 3—6 po południu.

— Odciganie portorya przy przesyłkach pieniężnych jest prawnie niedozwolone. Tak zawyrokowały sądy niejednokrotnie. Przy przysyłkach pieniężnych do władz trzeba nawet dołączyć 5 fenygów za odoszenie pieniędzy przez listowego.

— Rosyjska straż graniczna otrzymała nowe przepisy co do użycia broni palnej. Dotychczas nieraz się zdarzało, że kozacy bez wszystkiego zaczęli strzelać, gdy byli przekonani, że przemytnik uszedł już za daleko aby go ująć. Obecnie strażnicy otrzymali przepis, że wolno im użyć broni na każdą podejrzaną osobę, skoro dwukrotnie zawezwali ją do stania, a po raz trzeci ostrzegli ją wystrzałem w górę.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wartembork.** Od 1-go maja rozpoczynać się będzie nauka w tutejszych szkołach ludowych rano o godzinie 7-mej.

* **Olsztynek.** W tych dniach odbywał się tu pod przewodnictwem radców regencyjnych i szkolnych pp. Ewerdinga i Grunwalda z Olsztyna drugi egzamin nauczycielski. Z 55 kandydatów złożyło takowy 30.

* **Pasym.** Wtorkowy targ na bydło i konie był bardzo ożywiony. Spędzono wiele towaru, a również handlerzy i kupców przybyło wielu. Zakupiono dużo bydła młodocianego, które wysłano do Berlina. Świń spędzono wiele, lecz pokup był mały. Koni z Polski spędzono bardzo wiele.

* **W Brunsberdze** umarł we wtorek rano naczelny redaktor od „Ermlaendische Ztg.“ Piotr Hoernemann w 42 roku życia. Niech odpoczywa w pokoju.

* **Reszel.** Zona mistrza stolarskiego Róża Schaba z Wydryn siedziała na wozie wraz z mężem. Nagle nadjechał samochód. Konie szarpnęły wozem, a kobieta spadła i poraniła się ciężko. Nieprzytomną odwieziono do lazaretu. Mąż uszedł cało.

* **Z Fruchnowa** (na Mazurach) donoszą nam, że jest tam pewny chleb dla rodaka ceglarska, któryby umiał wvrabiać białą cegłę. Można też tam nabyć 280 morgowe gospodarstwo z rąk niemieckich. Blizszych informacji udzieli chętnie majątek rycerski Frankenau p. Wittmansdorf, Kr. Neidenburg Ostpr.

* **Elk.** Przed izbą karną stawała robotnica Wilhelmina Grzybowska ur. Mrotek z Białej. Przyjmowała ona obce dzieci na wychowanie. Dwie służące z Białej powierzyły jej swoje dzieci, płacąc 12 i 10 marek na utrzymanie. Dzieci zmarły krótko potem. Przy oględzinach lekarskich popadło, że ciała były bardzo wychudłe, prawie skóra i kości. Stwierdzono, że okrutnica dzieci głodem morzyła, gdyż w żołądku żadnych resztek potraw nie znaleziono. Sąd skazał ją na rok więzienia. — Podczas burzy uderzył piorun w stajnię gospodarza Maciejczyka, która się spaliła. W płomieniach zginęły 4 konie i 3 sztuki bydła.

* **Tylża.** W miejscowości Angken zaszedł w zeszłym tygodniu jeden z licznych, żalonych wypadków rodzinnych, które popychają małżeństwa do rozpacz, a w końcu do wspólnego pozbawiania się życia. Niejaki Bendig gospodarz, ojciec sześciorga małoletnich dzieci żył w nieszczęśliwym małżeństwie. W ostatnim czasie bezustannie opowiadał, że się życia pozbawi i że poprzednio zamorduje swych szwagrow. Dokonał też swego przyrzeczenia. Pewnego dnia zaraz z rana wszedł do sypialni swej małżonki i dwoma wystrzałami z rewolweru pozbawił ją życia, a następnie wypalił do siebie, i runął również bez życia na ziemię.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztum.** W lasach królewskich spaliło się w niedzielę około 5 godziny po południu pół morgi zagajenia. Spieszna pomoc, w której wzięło udział stu robotników ze sztumskiego pola, zapobiegła dalszemu szerzeniu się rozszalatego żywiołu. Niemalże przyczynił się do stłumienia pożaru także deszcz, który lunął obficie. Przyczyna pożaru nie została dotąd wyjaśniona. Przypuszczają jednak, że pożar wznęciły zapalkami dzieci.

* **Gdańsk.** 24 letniego Emila Fala, który uciekł z chojnickiego domu poprawy aresztowano tu. Wykazało się, że w Bydgoszczy, Tczewie i Gdańsku dopuścił się licznych kradzieży.

* **Swiecie.** Wakuje tu obecnie posada burmistrza, na którą zgłosiło się dotąd 60 kandydatów, pomiędzy innymi także pewien pastor luterski. Widać, że mn duszpasterstwo nie sprawia zadowolenia wewnętrznego. W Zaroślu spalił się dom mieszkalny chałupnika Hermana Ewelta. Przyczyna pożaru nie została dotąd wyjaśniona.

* **Tczew.** W dniu 21 lutego zastrzelony i obrabowany został w pociągu w pobliżu Tczewa urzędnik rachunkowy Ehlert z Radostowa. Mordercę, jak wiadomo, wykryto w osobie elewa gospodarczego van Veldena z Lignów. Ogólnie podpadało, że sprawy tej jeszcze nie rozpatrują sądy przysięgłych, które się rozpoczęły już 26 bm.

Obecnie donoszą, że mordercę przewieziono z więzienia gdańskiego do zakładu obłąkanych w Kocborowie, by lekarze zbadali jego stan umysłowy.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Kępno.** Ze wśród ludu wiara w zabobony jeszcze nie wygasta o tym świadczy wymownie następujące ciekawe zdarzenie. W Kierznie pod Kępem syn jednego z tamtejszych robotników dominialnych cierpiał od niejakiego czasu na boleście żołądka. Zamiast udać się do lekarza, użył ojciec chorego chłopaka za poradą sąsiadów następującego niezwykłego środka. Uwito koronę ze słomy i ułożono ją na podłodze; w środek korony nasypano następnie pokalną ilość prochu, którą poprzednio został poświęcony. Po ukończeniu procedury tej musiał chłopak ustawić się na koronie, poczem ojciec zapalił proch zapalką. Skutek był ten, że pacjent odniósł niebezpieczne poparzenia na całej dolnej części ciała, a także i ojciec poparzył się melada na obu rękach.

Ze Śląska.

* **Mysłowice.** Przy zjeździe do kopalni „Pszemsza” pod Brzezinką zerwała się lina od szali na której zjeżdżał nadsztygar Brückner. Szala runęła w głąb do około 200 metr głębokiego szybu, przyczem nadsztygar zdruzgotany został do niepoznania.

Rozmaitości.

Handlarza dziewczętami aresztowano w Hamburgu. Jest nim stolarz artystyczny Dent, urodzony Szwajcar. Namówił on 18-letnią służącą Morawę, pochodzącą ze Śląska, a okłamując ją, że jest bogatym kapitalistą z Berlina, przyrzekł jej się z nią ożenić, jeżeli natychmiast porzuci służbę i pojedzie z nim. Dziewczyna usłuchała. Na głównym dworcu w Hamburgu podpadła policjantowi niestósowna parka i aresztowano Denta w chwili, gdy chciał w biurze wykupić bilet kolejowy. W kilka godzin po aresztowaniu nadszedł z policji berlińskiej list gończy za D. Okazało się, że chciał on dziewczynę sprzedać do domu rozpusty w Anglii.

Spuścizna po Modrzejewskiej. „Börsen Couriere” donosi, że zmarła artystka Helena Modrzejewska zostawiła ogółem majątku 110 000 dolar (dolar — 4,25 marki). Dziennik ten zaznacza, że jest to drobna część zysków, osiągniętych przez artystkę z jej karyery artystycznej, albowiem śp. Modrzejewska szeroką ręką rozdawała mniejsze i większe kwoty na różne cele społeczne i dobroczynne.

Sprzedaż drzewa.

— We wtorek, 4 maja przed południem o 9 tej w Purdzie drzewo na potrzeby i opał wedle zapasu i potrzeby z obwodów Nowawieś, Mazuchy, Kośno, Mandryny i Graszki.

Ceny targowe.

Olsztyn, 26 kwietnia 1908.

	— za centnar	—	10,75 — 12,00 M
Pszonica	—	—	—
Zyto	—	—	8,00 — 9,00 "
Jęczmień	—	—	8,00 — 9,00 "
Owies	—	—	8,00 — 8,70 "
Groch żółty	—	—	8,45 — 10,00 "
Groch bury	—	—	—
Kartofle	—	—	2,60 — 3,10 "
Słoma prosta	—	—	2,60 — 2,85 "
Siano	—	—	3,00 — 3,50 "
Wolowina	—	sa funt	0,55 — 0,90 "
Wieprzowina	—	—	0,65 — 0,80 "
Skopowina	—	—	0,60 — 0,80 "
Masło	—	—	1,00 — 1,10 "
Jaja za miedel	—	—	0,75 — 0,90 "

Za reklamy ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Za owczą wełnę placą przy wymianie na fowary
najwyższe ceny dzienne.

Bracia Simonson

właśc. Louis Lewald.

Makę Thomasa
Kajnit i gips nawozowy

wszystko świeżo nadeszło.

Gwoździe drut.
Cement
Wapno
Papę na dachy
Smolę
Obicia do drzwi
i okien
Dźwignie T (tregry)
żelazne.

Pumpy
Rury
Drzwi chlewowe
Płoty drutowe
Narzędzia dla
kowali
Narzędzia dla
stolarzy itd.

Zelazo sztabowe. — Osie. — Buchsy.

Wszystko w największym wyborze, a ponieważ największy obrót, więc i najtańsze ceny. Wiadomo też wszędzie, iż »Mondry do zgody — jak rybka do wody«.

J. Mondry,

największy skład żelaza w miejscu.

Założony r. 1878.

Otwarcie interesu!

Szan. Publiczności **Olsztyna i okolicy** podaję do wiadomości, iż otworzyłem tutaj

w ulicy Górnej (Oberstrasse) nr. 1

specjalny skład farb i fapet

Staraniem moim będzie przez dostawę tylko najlepszych towarów i skora usługę zyskać sobie zaufanie moich Szan. Odbiorców.

Proszę o łaskawe poparcie mego interesu.

Z wysokim szacunkiem

Paweł Figurski.

Wóz spacerowy
jednokonny ma tanio także
na odpłatę na sprzedaż.

J. Schimanski
ul. Dolna Kościelna 6.

Platę żelazną i kafle
są na sprzedaż w ulicy **Olsztynkowej 16.** Tamże jest i znaczna ilość mierzwy na sprzedaż.

Artykuły do tkania.

Wełna pozamentowa-sukienna i z polyskiem, bielona i niebielona jako i wszelkie kolorowe hawelny zniżyłem znacznie w cenie, aby mój wielki zapas artykułów do tkania zmniejszyć.

Juliusz Kaulbars,

dawniej Rudolf Frenschkowski
WARTEMBORK.

Jeszcze jedna
dziewczyna

z miasta, 14—15 lat
stara, do drukarni zgłosić się może u nas natychmiast.

Najtańsze

źródło zakupu

modnych tapet, jako też farby, pokosty, karbolineum, wagi do oleju, laki na trumny i do polityury, pendzle, szablony, kleje, brzozy, świece woskowe, esencya octowa itd. jest u

Pawła Figurski'ego
ul. Górna 1.

Mimo, iż interes mój zamierzam sprzedać i toczę z różnymi kupcami układy, sprowadziłem przy rozpoczęciu obecnego sezonu

wiele nowości

aby dalszy bieg mego interesu podczas układu z nawonabywcami nie ucierniał.

Polecam przeto z mego wielkiego składu sukna

ubrania wedle miary

w znanem dobrem wykonaniu, również gotowe ubrania po nadzwyczaj tanich cenach.

Wielka wartość moich zapasowych ubrań leży wtem, iż wykonuje takowe sam, a w ostatnim czasie robione one będą z lepszych materyi, przeznaczonych dla ubrań na miarę.

Skład mój jest we wszystkich oddziałach **garderoby dla dzieci i robotników** jak najlepiej zaopatrzonv.

Ubrania na miarę

wykonuję bez obliczenia kosztów fasonu ponieważ przykrawacz mój opłaca się z oddziału konfekcyjnego. Oprócz tego mogę wskutek nadzwyczaj wielkiego obrotu z najmniejszą korzyścią pracować.

Olsztyńska fabryka garderoby

Rynek 20.

Z maszyną do przykrawania.

J. LEVY.

Obok p. Struwego.

Najtańszym i najlepszym kupcem

Hermann Frankenstein ulica Prosta 15.

Interes założony przez ojca obecnego właściciela w roku 1848.

dla gotowej starej i nowej garderoby
męskiej jest tylko